

## Religia jest sprzeczna z nauką

Autor tekstu: **Adam Kalbarczyk**

W

38 nrze z 2010 r. (11 września 2010) tygodnik Newsweek (polski) podejmuje problematykę ateizmu. Czyni to, jak przystało na pismo konserwatywne, rozmywając temat i w dużej mierze dezinformując czytelników. Zachowuje przy tym pozory bezstronności, oddając na pozór po równo głosy zwolennikom i przeciwnikom ateizmu. Pozór to tylko, bo głos pierwszy — jednego z redaktorów pisma - niepewny i wielu kwestiach mylny, a wywiad z M. Onfrayem, który głosi ateizm z pozycji kulturowych, a nie naukowych, przystaje do dyskusji z Hawkingiem jak pięść do nosa. „Dyskusja” jest ponadto tak skonstruowana, że podsumowują ją abp J. Życiński i katolicki publicysta Sz. Hołownia.

Nic lepiej nie oddaje klimatu tej rzekomej debaty jak to, iż autor artykułu nt. Hawkinga i jego krytyków pozostawia satysfakcję teistom w rodzaju Alistaira McGratha, którzy z komicznym poczuciem zwycięskiej satysfakcji pytają w ostatniej linii okopów św. Trójcy: „a kto stworzył te wszystkie prawa?”. Tym, których dręczy to pytanie, proponuję ćwiczenie myślowe, polegające na odpowiedzi, ile dni zajęło Panu Bogu wyliczenie rozwinięcia dziesiętnego liczby Pi, zanim stworzył on okrągłe kamyczki nadrzeczne i kuliste cząsteczki gazu. Kto zaś nie rozumie, czym jest abstrakcyjność prawa naukowego, a czym empirycznie istniejący świat i jego immanentne prawa, nie powinien chyba w ogóle zabierać głosu w poważnej filozoficznej dyskusji.

Szczególnym rodzajem manipulacji, jest zamieszczenie przez „Newsweek” wypowiedzi J. Życińskiego, który odnosząc się do ostatniej książki S. Hawkinga, twierdzi, iż żadna teoria naukowa nie stoi w sprzeczności z wiarą chrześcijańską. Twierdzenie to przeczy zaś elementarnym faktom. Otóż każda wiara (nie tylko chrześcijańska) rozmija się z każdą teorią naukową, ponieważ religia uznaje istnienie Boga (bogów), tj. bytu nieempirycznego, który może ingerować w rzeczywistość empiryczną. Wiara pozbawiona tego elementu przestaje być religią, a Bóg pozbawiony mocy (w religiach monoteistycznych — wszechmocy) dokonywania takich ingerencji przestaje być bóstwem (w monoteizmie — bogiem i bytem absolutnym zarazem).

W przedziwny sposób ludzie religii dyskutują dziś o fundamentalnych sprawach dla swego światopoglądu — widząc, że głoszą jawne absurdy, są w stanie wyzbyć się wszystkich podstawowych dla religii twierdzeń, byle pozostać nadal ...zwolennikami religii. Tadeusz Bartoś, były już przecież dominikanin, nie przestał głosić istnienia Boga. W wywiadzie dla „Newsweeka” opublikowanym prawie rok przed omawianą przeze mnie dyskusją (18 października 2009 r.) mówi: „W myśleniu o cudach posługujemy się takim schematem: Pan Bóg wszystko może, więc jak chce, to może ingerować w historię. A jeśli może, to pewnie czasami interweniuje. To bardzo uproszczony obraz Boga. Dla mnie zupełnie fałszywy”. Co pozostaje z chrześcijaństwa, jeśli to nie Bóg cudownie i niepokalanie począł swego jedyne go syna i przysłał go ludziom w wyniku swej ingerencji w historię ludzkości?

Wiara we wszechmocnego, ingerującego w empiryczną rzeczywistość Boga jest zaś w sposób oczywisty sprzeczna z każdą teorią naukową, ponieważ żadne prawo naukowe nie obowiązuje z takim zastrzeżeniem, iż jest ważne dopóty, dopóki Bóg, korzystając ze swej wszechmocy, nie zechce dokonać ingerencji w przyrodę. Najprościej mówiąc — albo prawdziwe jest zdanie, że Bóg jest wszechmocny, tzn. może nie liczyć się z prawami przyrody, albo — teorie naukowe opisują świat, w którym nie ma miejsca na żaden byt, który jest w stanie zmienić, podważyć lub zawiesić te prawa poprzez ingerencję w nie.

Nieuchronnymi konsekwencjami uznania wszechmocy Boga są zaś m.in. następujące elementy każdej religii: a) praktyka modlitwy błagalnej (polscy parlamentarzyści z tą intencją [modlili się publicznie o deszcz](http://www.youtube.com/watch?v=fCBt21orGnE) (<http://www.youtube.com/watch?v=fCBt21orGnE>)); b) wiara w cuda, tj. w możliwość wystąpienia w przyrodzie zdarzeń i zjawisk niezgodnych z prawami przyrody (a nie tylko niewyjaśnionych przez naukę, co się często myli). Polscy religijni posłowie wierzą zapewne, że deszcz może spaść w dowolnym miejscu bez względu na układ mas powietrza lub też że Bóg jest w stanie te masy powietrza dowolnie przesunąć swą mocą, jeśli tylko wysłucha ich prośb. Wiara w moc modlitwy oraz w cuda jest sprzeczna z nauką z tego samego powodu, co wiara we wszechmoc Boga — żadna teoria naukowa nie zastrzega, że obowiązuje z wyłączeniem przypadków, kiedy Bóg wkracza w przyrodę i dokonuje czynów niezgodnych z opisanymi przez nią prawami. Albo więc opisane przez naukę prawa przyrody w niej obowiązują, albo zdarzają się cuda — tzn. czasami

(gdy Bóg tak zechce) te prawa nie obowiązują.

Szkodliwe dla „zwykłych ludzi” nie są poglądy Hawkinga, przed czym miłościwie broni Hawkinga Życiński, jakby on takich obrońców potrzebował. Hawking twierdzi bowiem coś oczywistego dla naukowców — mianowicie to, że Bóg nie stworzył świata (w ciągu dowolnej liczby dni). Szkodliwe jest utrzymywanie, że religia nie jest sprzeczna z nauką, ponieważ jest to jawna nieprawda. Sprawia ona m.in., iż w polskim parlamencie odbywają się modlitwy o deszcz. Fałsz ten prowadzi również do tego, iż wielu ludzi, na co dzień korzystających z dobrodziejstw nauki, nadal wierzy, że w sytuacji, w której ta nie jest w stanie im pomóc, mogą odwołać się do wszechmocy bóstwa, jasnowidza, znachora, wróżki itp. Złudzenie to bywa czasem niebezpieczne, o czym wie abp Życiński, ganiący tych, którzy ludziom chorym doradzają odstawienie leków i zalecają w zamian gorącą modlitwę o uzdrowienie.

Innym rodzajem sprzeczności z nauką są zaś twierdzenia natury religijnej, które wypowiada Szymon Hołownia w tym samym wydaniu „Newsweeka” — np. to, że „Bóg istniał w beczasie zanim pojawiło się pojęcie *początku*” albo że zasadą świata jest miłość. Mają one tyle wartości naukowej, co twierdzenie, że anioły mają po dwoje skrzydeł. Tego rodzaju sądy są puste z punktu widzenia logiki praktycznej, stanowią rodzaj fikcji literackiej i nie przysługują im w związku z tym nawet możliwości oceny prawdziwości ani logicznej, ani materialnej. Precyzyjnie rzecz biorąc, twierdzenia takie tworzą zbiór sądów rozłączny z nauką. Ich szkodliwość oceniać można jednak po skutkach w działaniach tych, którzy pomylą je z twierdzeniami dotyczącymi rzeczywistości empirycznej. Pewien typ samobójców — wyznawców miłosiernego Allacha jego i religii pokoju — którzy zbyt dosłownie biorą opowieść o siedmiu hurysach czekających w raju na męczenników, bywa aż nadto szkodliwy, o czym pan Hołownia wie zapewne.

#### **Adam Kalbarczyk**

Ur. 1967, absolwent filozofii i polonistyki UMCS w Lublinie, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej UMCS w Lublinie, dyrektor Prywatnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. I. J. Paderewskiego w Lublinie. Zajmuje się literaturą (ma na swym koncie dwa tomy literackie i trochę publikacji prasowych), krytyką literacką, publicystyką (zwłaszcza o tematyce edukacyjnej).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-10-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,658) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,658>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)